

Dzień strażaka

Zabawy na Dzień Strażaka

4 maja obchodzimy święto, a mianowicie Dzień Strażaka. Z braku możliwości zaproszenia do siebie strażaka albo udania się na zwiedzanie remizy, musimy trochę improwizować. O tym jak ważna jest praca strażaków i jak wielki szacunek się im należy, nie jestem się aż w stanie wyrazić. Nie przedłużając zapraszam do zabawy :)

Potrzebujemy:

- spryskiwacza z wodą (za grosze można dostać je w Pepco, albo użyć opakowania po jakimś kosmetyku w sprayu),
- strażackich zabawkowych kasków(jeżeli je macie)
- kreda do rysowania

Zabawa, którą możemy przeprowadzić na dworze - rysujemy płomienie na chodniku i za pomocą spryskiwacza polecamy "ugasić" wcześniej narysowane przez Ciebie płomienie

Strażackie atrybuty

Uwielbiacie szukać skarbów, którymi w tym przypadku będą obrazki ze strażackimi atrybutami ukryte wśród paseczków żółtej i czerwonej krepiny.



Przyjrzyj się proszę jakim niezbędnym atrybutów atrybutów używa strażak w swojej pracy:



Strażak



Gaśnica



Wąż strażacki



Drabina



Kask



Kombinezon



Rękawice



Buty strażackie



Toporek



Wóz strażacki

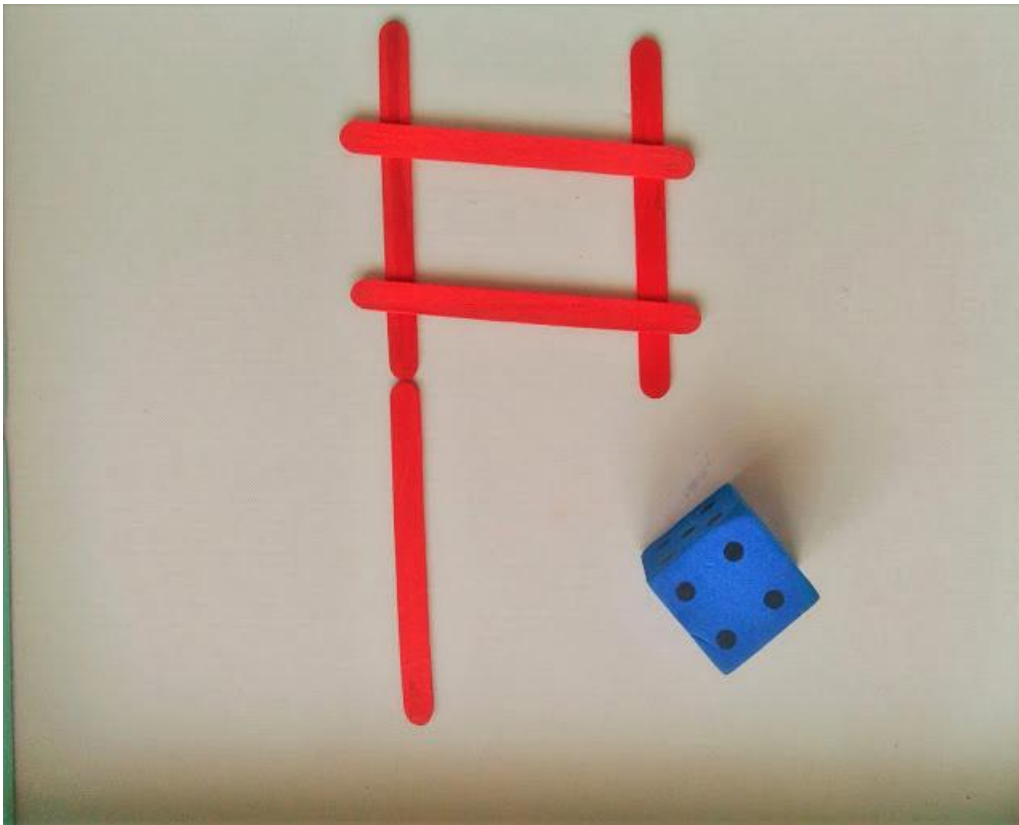
Zapraszamy teraz do zabawy w wykonaniu drabiny strażackiej

Potrzebujemy:

- patyczki od lodów lub inne patyczki, można również wykorzystać patyczki do uszu lub wykałaczki

-kostkę do gry

Waszym zadaniem jest rzucenie kostką i układanie z takiej ilości patyczków ile oczek wypadło drabinę.



Należy również przypomnieć sobie o numerach alarmowych, bo taka wiedza może uratować zdrowie i życie.



997



998



999



112

Numery alarmowe

Pamiętajcie że należy podać:

1. miejsce zdarzenia opisując najdokładniej jak potraficie

2. powód wezwania (dokładnie opisujemy co się dzieje, czy na przykład widać wypadek, czy stan chorobowy, nazw poszczególnych oznak i na czym polegają, np. utrata przytomności, krwawienie, drgawki)

3. ilość osób, którym coś się stało, kim dla Was są (mama, tata, ciocia, wujek, brat, pani nauczycielka)

4. dane Twojej osoby (tej która wzywa pomoc, przedtaw się i przekaż swój adres zamieszkania)

Można pobawić się również w klasyczną zabawę "Ciepło zimno". Zabawa polega na tym iż jedno z dzieci opuszcza pokój a pozostałe muszą schować wybrany przedmiot, może to być coś związanego ze strażakami, jakiś obrazek, rzecz itd. Gdy przedmiot jest już dobrze ukryty, zapraszamy dziecko do sali. Pozostałe dzieci podpowiadają szukającemu mówiąc „ciepło”, jeśli zbliża się do szukanego przedmiotu a "zimno", gdy się od niego oddala. Jeśli szukający jest bardzo blisko szukanego przedmiotu wówczas krzyczymy „gorąco” a gdy za bardzo się oddalił krzyczymy „lodowato”. Gdy przedmiot zostanie znaleziony prosimy brata lub siostrę o wyjście z pokoju i tak aż do momentu, kiedy wszystkie przedmioty zostaną odnalezione.

h) Zawody w moim otoczeniu

Zawody w moim otoczeniu.

Międzynarodowe Święto pracy 1 maja 2020 r.

Instrukcja do kart pracy

Karty pracy przeznaczone dla dzieci w wieku przedszkolnym

Rozwijane umiejętności:

- rozbudzanie zainteresowania światem zawodów u rynku pracy,
- zdobywanie wiedzy na temat zawodów zaangażowanych w powstawanie produktów codziennego użytku,
- kreatywne myślenie.

Do uzupełnienia kart pracy potrzebne będą:

- kredki, mazaki, lub inne dowolne przybory plastyczne.

Zestaw zawiera 2 karty pracy, na których znajdują się ćwiczenia z zakresu doradztwa zawodowego. Przy okazji rozmowy na temat Międzynarodowego Święta Pracy obchodzonego 1 maja, dziecko pojmuje znaczenie pracy w życiu człowieka i docenia osoby wykonujące określone rodzaje pracy. Rozwiązując zadania dziecko podaje nazwy zawodów wykonywanych przez osoby w jego najbliższym otoczeniu oraz nazwy zawodów, które wzbudzają jego zainteresowanie.

Ważne jest, aby:

- dziecko mogło skorzystać z podpowiedzi rodziców lub starszego rodzeństwa,
- akceptować wszystkie pomysły dziecka,
- wypełnianie karty pracy zostało rozłożone w czasie (praca nad wszystkimi zadaniami jednego dnia dla niektórych dzieci może być nużąca),
- zachęcać dziecko do szukania przykładów znanych z życia codziennego oraz telewizji, internetu.

Zawody w moim otoczeniu.

Międzynarodowe Święto pracy 1 maja 2020 r.

Każdego roku w dniu 1 maja na całym świecie obchodzone jest Międzynarodowe Święto Pracy. W tym dniu doceniamy wszystkich ludzi, którzy pracują, aby zaspokajać różne nasze potrzeby.

Narysuj laurkę dla osoby, której pracę uważasz za bardzo ważną i podziękuj jej za wkładany trud i wysiłek. Komu chcesz podarować swoją laurkę?

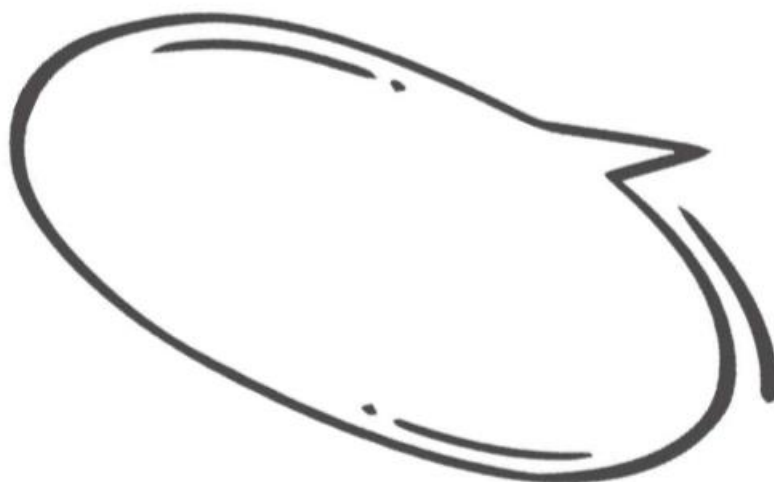
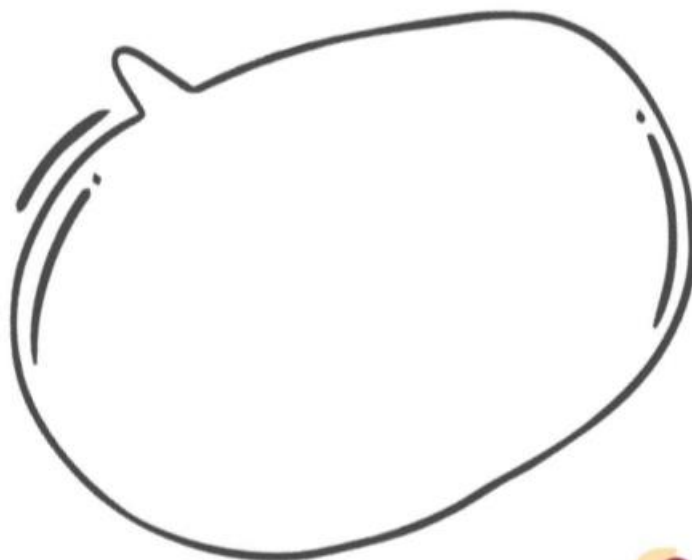


Zawody w moim otoczeniu.

Międzynarodowe Święto pracy 1 maja 2020 r.

Przyjrzyj się osobom na obrazkach. Jak myślisz, jakie zawody wykonują?

Narysuj w chmurkach, z czym kojarzy Ci się ich praca.

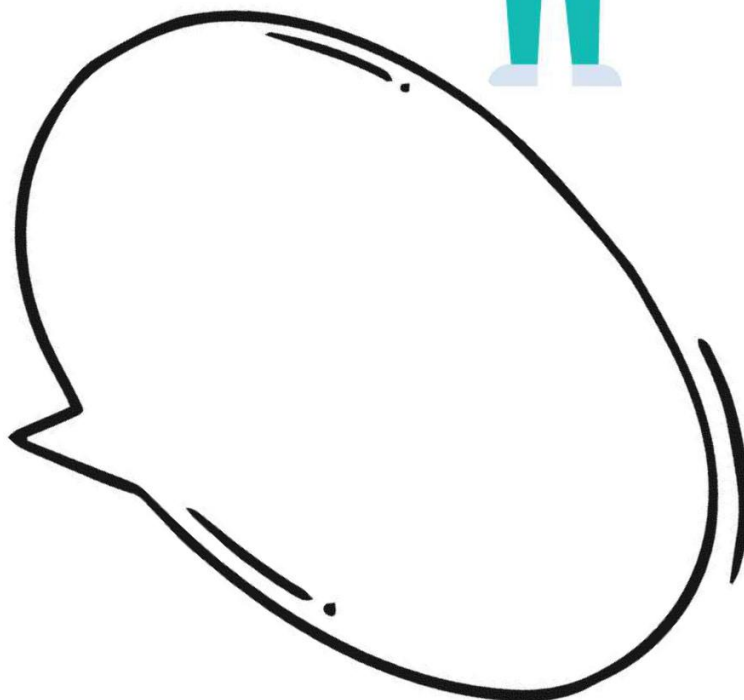
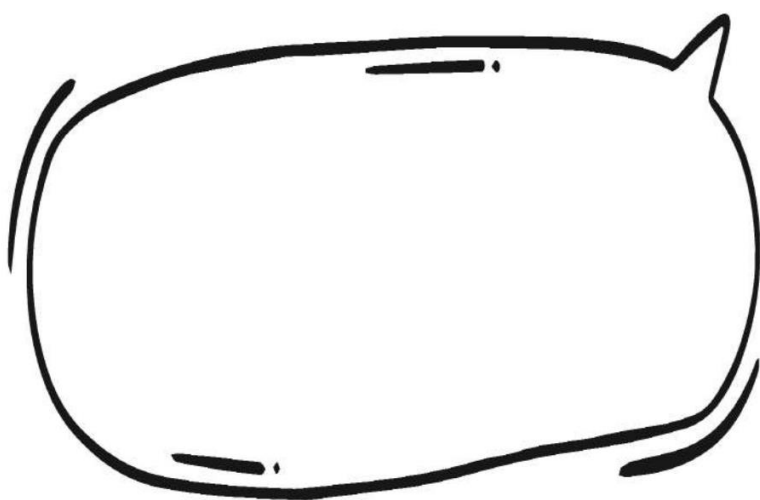


Zawody w moim otoczeniu.

Międzynarodowe Święto pracy 1 maja 2020 r.

Przyjrzyj się osobom na obrazkach. Jak myślisz, jakie zawody wykonują?

Narysuj w chmurkach, z czym kojarzy Ci się ich praca.



I) Bajka o koronawirusie

O wirusie, który nosił koronę.

Drodzy nasi uczniowie zachęcamy Was do przeczytania opowiadania " O wirusie, który nosił koronę". Opowiadanie powstało w trosce o Was . Pewnie ciężko Wam zrozumieć dlaczego musicie siedzieć w domu pomimo pięknej pogody i nadchodzącej wiosny.

Zachęcamy Was serdecznie do lektury :

Nie tak dawno temu, w odległym a jednocześnie bardzo bliskim nam królestwie, które można zaobserwować wyłącznie pod mikroskopem, mieszkało sobie mnóstwo złych rodzin wirusów. Niektóre z nich wyglądały jak poskręcane robaczki albo bryłki z wypustkami, inne jak śmieszne, pstrokate pałeczki, a jeszcze kolejne przypominały pająki z geometrycznymi głowami. Zadaniem każdej rodziny było wywołać chorobę u ludzi, roślin lub zwierząt, im okropniejszą i złośliwszą tym lepiej. Można powiedzieć, że wszystkie wirusy wręcz ściagały się ze sobą, która rodzina sprawi, że pochoruje się więcej żywych organizmów.

- Haa! Ja sprawiłem, że myszy leciała dzisiaj krew z nosa! - chwalił się jeden.

- A ja, że Staś wymiotował i wymiotował, a potem bolała go głowa i brzuch! - przerwał mu kolejny.

- Przeze mnie uschły wszystkie kwiatki w ogrodzie!

- To jeszcze nic! Ja wywołałem wysypkę na całym ciele Kasi i jej kota, tak swędziała i bolała, że Kasia aż się popłakała, a kot stracił połowę futra! - zaśmiał się czwarty z wirusów.

I tak na wyrządzaniu krzywdy i chorób mijały wirusom całe dni.

W końcu, rodziny wirusów zaczęły się nudzić. Pyszczce, bóle mięśni, katar, grypa... Wszystko to już przecież było! Przechwałki wirusów przestały im sprawiać jakkolwiek przyjemność. Zwołały więc w swoim królestwie wielkie zebranie, na którym postanowiły stworzyć najgorszego wirusa na świecie, żeby każdy bał się go tak, jak jeszcze żadnego innego przed nim.

Wzięły ogromny kocioł i wsypały do niego całe mnóstwo złych składników. Wymieszały wszystko, trochę podgrzały i czekały. Po jakimś czasie z kotła wyszedł najbrzydszy wirus, jakiego kiedykolwiek widziały - cały szary i oślizgły, z czerwonymi gąbeczkami, obsypany pomarańczowymi wypryskami. Wszystkie wirusy były z siebie bardzo zadowolone - przed tak brzydkim wirusem, każdy na pewno będzie czuł strach!

Wirus szybko podporządkował sobie pozostałe rodziny; był tak zły i bezwzględny, że nawet kazał sobie zrobić złotą koronę i zbroję, której nikt nie zdoła pokonać. Wkrótce po ich otrzymaniu, opuścił królestwo wirusów i ruszył w świat. Atakowanie śmiesznych, zielonych roślin wydało mu się niepotrzebne, więc zaczął szukać zwierząt. Najpierw na swej drodze spotkał małego nietoperza. Dotknął go i sprawił, że nietoperz zaczął mocno kaszleć i wcale nie mógł latać. Następnie zainfekował całą jego rodzinę, która musiała spędzić długie tygodnie w jaskini.

Koronawirusowi podobało się u nietoperzy, ale to mu nie wystarczyło. Pragnął sławy i uznania w królestwie wirusów, a tego na pewno nie osiągnąłby kończąc na nietoperzach. Zdarzyło się, że pewnego razu do jaskini nietoperzy, wszedł człowiek. Wirus dostrzegł swoją szansę! O tak, choroby ludzi wirusy lubiły najbardziej i były z nich najbardziej znane! Nietoperz akurat kichnął na człowieka i wirus wystrzelił jak z procy. Człowiek na szczęście wcale nie mył rąk, więc koronawirus szybko dostał się najpierw do jego nosa, a następnie pokonał drogę do płuc. Trochę w nich pobuszował, żeby zobaczyć z czym ma do czynienia, a następnie zaczął wywoływać gorączkę, bóle całego ciała człowieka, duszący kaszel i osłabienie. Człowiek zaraził innych ludzi, którzy podobnie jak on kaszleli i kichali bez zasłaniania twarzy i bardzo rzadko się myli. W królestwie wirusów zapanowały czyste szaleństwo i radość - chorych było coraz więcej, a koronawirus rozhulał się w najlepsze; jego sława była tak wielka, że zaczęto nawet pisać o nim w ludzkich gazetach!

Tymczasem w świecie ludzi sytuacja nie przedstawiała się już tak kolorowo. Wszyscy zaczęli masowo zapadać na chorobę wywołaną przez koronawirusa. Szpitale były przepełnione, sygnał karetek non stop rozbrzmiewał na ulicach a lekarze, którzy mieli ręce pełne roboty, opadali powoli z sił. Ludzie nie wiedzieli jak sobie z nim poradzić, aż do czasu, kiedy najmądrzejsi z nich - naukowcy, zauważyli, że koronawirus bardzo nie lubi zwykłego mydła. Ten kto często mył ręce, praktycznie wcale nie chorował. Pomocne okazywało się również zakrywanie buzi łokciem podczas kaszlu, dzięki czemu wirus nie mógł przedostawać się do innych osób. Niektórzy ludzie wcale jednak nie słuchali naukowców. Chodzili do sklepów, restauracji, organizowali imprezy, a kaszleli i kichali przy tym aż miło! A koronawirus tylko na to czekał.

Najbardziej chorowali ludzie już na coś chorzy albo starsi - babcie i dziadkowie. Mieli bardzo dużo problemów, żeby wyleczyć się z choroby wywołanej przez koronawirusa. Świat ludzi pogrążył się w coraz większym chaosie, a wirus triumfował. Wtedy właśnie ludzie postanowili, że za wszelką cenę muszą znaleźć sposób, żeby go pokonać i uniemożliwić mu chodzenie od człowieka do człowieka. Postanowili więc... schować się przed nim we własnych domach! Wirus bardzo nie lubił domów ludzi. Dużo w nich było ohydnie pachnącego mydła, z każdego kąta patrzyły na niego groźnie wyglądające miotły, ścierki i mopy. Koronawirus był przecież wirusem światowym, królem wirusów! - kochał chodzić po galeriach handlowych, autobusach, pociągach, samolotach, uwielbiał latać na skrzydłach kaszlu. Aż tu nagle, kiedy skończył z jednym człowiekiem i rozglądał się za kolejnym na ulicy miasta, okazało się... że nikogo nie ma w pobliżu. Jeszcze przez jakiś czas chodził i szukał, przemieszczał się od jednego przystanku autobusowego do tramwajowego, pohuśtał się trochę na placu zabaw przy szkole, ale żaden człowiek się nie pojawił. W końcu wyszło słońce, popadał deszcz, spadł pierwszy śnieg, a koronawirus, nie mogąc chwalić się już przed innymi wirusami chorobami, które wywołał, zawstydzony i pokonany schował się gdzieś bardzo głęboko i prawie zniknął.

Pamiętajcie o podstawowych zasadach obrony przed koronawirusem :

- zostańcie w domach- nie opuszczajcie ich jeśli nie ma takiej potrzeby
- myjcie często dłonie używając mydła i ciepłej wody
- unikajcie dotykania rękami oczu, nosa i ust
- zakrywajcie nos i usta podczas kaszlu i kichnia, najlepiej chusteczką
- jeśli musicie wyjść z domu pamiętajcie o maseczce

Trzymajcie się ciepłutko. Bądźcie zdrowi! Tylko wtedy jesteśmy w stanie poradzić sobie z tym paskudstwem!

Do zobaczenia wkrótce.

j) Dzień Bibliotekarza i Bibliotek

<https://www.youtube.com/watch?v=BehV1UbZXaE>

k) Praca plastyczna – zakładka do książki

<https://www.youtube.com/watch?v=JS480-G8Fmo>